

IV. ARTYKUŁY RECENZYJNE

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

O początkach doktryny państwowej Rosji

Uwagi w związku z pracą Krystyny Chojnickiej *Narodziny rosyjskiej doktryny państwowej. Zoe Paleolog – między Bizancjum, Rzymem a Moskwą*. Collegium Columbinum, Kraków 2001, ss. 375.

Krystyna Chojnicka znana jest jako historyk rosyjskiej myśli państwowej. Jej pierwsza monografia, która ukazała się w 1988 r. nosiła tytuł: *Osoba i dzieło Piotra Wielkiego w dziewiętnastowiecznych sporach doktrynalnych o miejsce i przyszłość Rosji w Europie*. Po tej pracy poświęconej kształtowaniu się nowoczesnej doktryny państwowej Rosji, Autorka opublikowała szereg rozpraw, które świadczą o tym, że pogłębiając swoje zainteresowania przeszłością rosyjskiej doktryny państwowej cofała się aż do jej korzeni¹.

Uwieńczeniem tych studiów jest omawiana obszerna monografia. Podtytuł jej zdaje się sugerować ograniczenie do dziejów małżeństwa wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III i Zoe Paleolog, bratanicą ostatniego cesarza bizantyjskiego, przebywającą do ślubu w Rzymie pod opieką papieża Sykstusa IV oraz jej roli w kontekście narodzin znanej doktryny o Moskwie jako Trzecim Rzymie (drugim było Bizancjum). Tymczasem książka K. Chojnickiej objęła znacznie szerszy krąg zagadnień.

Podtytuł jest adekwatny dla części pierwszej monografii. Stanowi ona wzorcowe studium biograficzne poświęcone osobie Zoe Paleolog i jest punk-

¹ Należą tu pióra K. Chojnickiej: *Moskwa jako Trzeci Rzym – problem bizantyjskiego dziedzictwa w ocenie myśli politycznej Rosji XV i XVI w.* (w:) *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania. Księga Pamiątkowa ku czci Prof. J. Zakrzewskiej*, Warszawa 1996 r., s. 525–537; *Dwugłowy orzeł w Rosji*, (w:) *Myśl polityczna od historii do współczesności. Księga dedykowana Profesorowi Markowi Waldenbergowi*, Kraków 2000, s. 83–95; *Tytuł carski w doktrynie moskiewskiej*, (w:) *Ustrój i prawo w przeszłości dalszej i bliższej. Szkice historyczne o prawie dedykowane Prof. St. Grodzkiemu...*, Kraków 2001, s. 117–131.

tem wyjścia dla podjętej w części drugiej trudnej pracy rekonstrukcji doktryny ustroju państwowego Rusi Moskiewskiej XV–XVI stuleci. Mamy więc do czynienia z różną metodą badawczą w pierwszej i drugiej części pracy. Poczytajmy za zasługę K. Chojnickiej, że umiała połączyć w jednej monografii dwa warsztaty naukowe: historyka *sensu stricto* w części pierwszej i historyka doktryn – w części drugiej. W obu wykazała biegłość i godne uznania wyniki.

Niekrywaną ambicją K. Chojnickiej było przeciwstawienie się stereotypowi, że małżeństwo Iwana III i Zoe (w Rosji nazywano ją Sofią) miało na celu nawiązanie ciągłości panującej w Moskwie dynastii z tradycją bizantyjską. Tymczasem – zdaniem Autorki – podstawową ideą Iwana III było nie nawiązanie państwowości moskiewskiej z tradycją Wschodniego Cesarstwa, ale centralizacyjna polityka zmierzająca do przewyciężenia pozostałości rozbięcia dzielnicowego Rusi. Byłby więc Iwan III pierwszym władcą Moskwy, który – zdaniem K. Chojnickiej – „w pełni świadomie realizował swoją wizję budowy scentralizowanego państwa” (s. 27). Znalazło to wyraz w przyjęciu przez Iwana III tytułu *gosudara wsieja Rusi*. Równocześnie za jego panowania państwo moskiewskie zaistniało na arenie międzynarodowej. W tym kontekście postrzega K. Chojnicka małżeństwo z Sofią Paleolog, które – sądzi – było z kolei inspirowane przez Sykstusa IV w złudnej nadziei zbliżenia prawosławnej Rosji do Rzymu i realizacji unii florenckiej.

Od przybycia do Moskwy w 1472 r. Zoe zasiadała z Iwanem III na wielkoksiążęcym stolcu moskiewskim przez 31 lat, dając mężowi dziesięcioro potomstwa, w tym następnego wielkiego księcia Wasyla III. Ich panowanie nie zaznaczyło się bynajmniej osłabieniem ortodoksyjnego prawosławia, ani też aktywną polityką w kierunku rekuperacji opanowanego przez Turków Konstantynopola.

Jednoczenie ziem ruskich powiązał Iwan III z uwolnieniem Moskwy od zwierzchnictwa tatarskiego. Autorka zwraca tu uwagę, że przyjmowana często data roku 1480 jako ostatecznego uwolnienia Moskwy od zwierzchnictwa tatarskiego nie jest ścisła, bo stanowiła tylko pewien etap procesu, który zakończył się w początkach XVI wieku, gdy dopiero nastąpił ostateczny upadek Wielkiej Ordy. W ustroju monarchii moskiewskiej pozostały niektóre wzorce zaczerpnięte od panujących przez dwa wieki nad Rusią chanów tatarskich. Odwołując się w tym do poglądów R. Pipesa, K. Chojnicka podkreśla, że poślubienie Sofii nie miało wpływu na przeniknięcie na dwór moskiewski wzorów bizantyjskich.

Stanowi to dla Autorki punkt wyjścia do podważania poglądu o istotnym znaczeniu, jakie Sofia odgrywała w swojej nowej ojczyźnie. Próbuje więc zakwestionować dominujący w literaturze autorytet Zygmunta Herbersteina – cesarskiego posła, który w latach 1517 i 1520 przebywał w Moskwie i pozostawił świadectwo, że Sofia wywierała znaczący wpływ na polityczne poczy-

nania swojego małżonka, przyczyniając się w szczególności do uniezależnienia Rusi Moskiewskiej od zwierzchnictwa Ordy. W tych staraniach o pomniejszenie roli Sofii K. Chojnicka popada w sprzeczność z własnymi stwierdzeniami. Tak jest np. gdy parokrotnie twierdzi, że Sofia przybyła do Moskwy bez posagu, co z góry pomniejszało jej pozycję. Tymczasem gdzie indziej jest mowa, iż „kiedy Zoe jechała do Moskwy, otrzymała od Sykstusa IV 6000 dukatów. Papież uwiecznił swą szczodroblivość na freskach (...), jeden z nich przedstawia Zoe z narzeczoną, oboje w koronach, klęczących przed podającym im sakiewkę papieżem, z wyjaśniającym obszernym tekstem” (s. 65–66).

Należy przyznać słuszność K. Chojnickiej, gdy twierdzi, że w literaturze oceniano jednostronnie polityczną rolę Sofii. Z drugiej jednak strony również powoływane świadectwa źródłowe dowodzą, że uczestniczyła ona czynnie w życiu publicznym. Sama Autorka przytacza przecież fakty, kiedy zwracając się do wielkiego księcia czynili to za pośrednictwem wielkiej księżnej, traktując więc jako decydentów oboje małżonków (np. s. 94 przypis 47).

Wypada uznać natomiast tezę K. Chojnickiej, że nie ma podstaw, by sądzić, że Iwan III przez małżeństwo z Sofią zmierzał do odziedziczenia przez Ruś Moskiewską imperialnej pozycji Bizancjum. Trafną jest obserwacja Autorki, że taki pogląd był bliższy mentalności Mikołaja Karamzina i jego współczesnych w latach po r. 1812. Zgodzić się wypada, że nie ma podstaw wypowiedzanego w historiografii poglądu, że Sofia odegrała wybitną rolę w kształtowaniu autokratycznej struktury rosyjskiego absolutyzmu. Zdaniem K. Chojnickiej Sofia swoje wpływy na dworze moskiewskim zawdzięczała osobistym cechom charakteru, a także faktowi, że małżeństwo jej „generalnie uznać należy [...] za udane” (s. 104). Nie przesądzałbym jednak poglądu, że nie miała ona wpływu na przyjęcie przez Iwana III jako herbu monarchii moskiewskiej bizantyjskiego dwugłowego orła. Sprawę tę należy uznać za otwartą.

Zdaniem K. Chojnickiej doktryna polityczna państwa moskiewskiego „rozwijala się w kierunku utwierdzenia monarchii patrymonialnej” (s. 108). Stanowiło to w ogóle cechę klasycznego absolutyzmu. Przypomnijmy, że francuskie: *l'Etat c'est moi* koresponduje z formułą wnuka Iwana III – Iwana IV: *Gosudar bolszi gosudarstwa*.

Tak samo trafnie K. Chojnicka zwraca uwagę, że Iwan III chętnie nazywał siebie *gosudarem*, co – dodajmy – było kalką terminu *hospodar*, używanego na Litwie w odniesieniu do wielkiego księcia. Zwraca też uwagę, że wprowadzenie do tytułatury Iwana III, że jest władcą „wszystkiej Rusi” musiało wywoływać protesty wielkich książąt litewskich, w tytułaturze których widniało, że są panującymi także „mnogich ziem ruskich”. Ziemie te stały się też, poczynając od przełomu XV–XVI stulecia przedmiotem sporów i wojen między Moskwą a Litwą.

Należy podkreślić wagę spostrzeżenia K. Chojnickiej, że obok teorii: Moskwa – Trzecim Rzymem, sformułowanej w pierwszej połowie XVI wieku przez mnicha Filoteusza, na dworze moskiewskim pojawiła się, sformułowana po raz pierwszy przez Spirydona Sawę, teoria o bezpośrednim pochodzeniu władców Moskwy od cesarza Oktawiana Augusta (s. 152). Teoria o rzymskim rodowodzie panującej dynastii moskiewskiej została rozbudowana za panowania syna i następcy Iwana III – Wasyla III. Z kolei stała się ona uzasadnieniem przybrania przez Iwana IV i jego następców tytułu cara. Poświęcone temu rozważania stanowią ważną część omawianej ideologii².

K. Chojnicka poświęciła osobny rozdział córce Iwana III i Sofii – Helenie, która została żoną Aleksandra Jagiellończyka – wówczas wielkiego księcia litewskiego. Przy zawieraniu małżeństwa Iwan III zastrzegł, że córka jego będzie mogła bez przeszkód praktykować religię prawosławną. Jagiellończyk przyrzeczenia dotrzymał, co z kolei spowodowało, że małżonki jego na skutek sprzeciwu katolickiego episkopatu, po objęciu tronu polskiego (1501) nie koronowano wraz z mężem w Krakowie. Jako żonę króla, Helenę nazywano królową, nie było to jednak uświęcone przez koronację, w której ceremonie religijne odgrywały istotną rolę.

K. Chojnicka rozbudowała też wątek stosunków łączących Iwana III i Sofię z ich córką, rezydującą w Wilnie i potem w Krakowie. Odnotowała również, że jako małżonka Aleksandra Jagiellończyka Helena zgromadziła znaczne sumy, podobno dukatów lub –zdanem innych – „nie wiadomo czego, czy kóp groszy czy złotych, czy też grzywien”. Były to – stwierdza – sumy na owe czasy niemałe. Powiększyły one osobisty majątek Heleny, na który składała się kosztowna wyprawa, jaką otrzymała od rodziców, a którą szczegółowo Autorka przedstawia. Dodaje też, że już jako wdowę, Zygmunt Stary uposażył ją w znaczne dobra, w skład których wchodziły miasta Bielsk, Suraz i Briansk. Omawia też starania jej brata Wasyla III, wówczas już wielkiego księcia moskiewskiego, by po śmierci Aleksandra (1506) z pomocą siostry zasiąść na stolcu wielkoksiążęcym w Wilnie. Mało realne te pragnienia stanowią pośredni dowód, że w Moskwie nie lekceważono bynajmniej politycznej roli kobiet, gdy zajmowały miejsce na szczyblu monarszym.

Wierna warsztatowi historyka K. Chojnicka przedstawia także szczegółowo sprawę dwuletniej niełaski Sofii i jej syna Wasyla połączoną z wysunięciem wówczas jako spadkobierców Iwana III wdowy po jego synu, Heleny Wołoszanki i jej syna Dymitra. Niełaska ta okazała się jednak przejściową. Po przywróceniu Sofii z synem do łask, Wołoszanka i wnuk Iwana III zostali oddaleni na stałe od dworu. Analizując ten epizod K. Chojnicka przedsta-

² Warto przypomnieć szczegółową w tej materii bibliografię zestawioną przez T. Pašuto, *Mosca-Terza Roma: storiografia è bibliografia, Atti del I seminario internazionale di studi storici „Da Roma alle Terza Roma”*, 21–23 aprile 1981, s. 459–469 + bibliografia selektywna s. 470–473.

wia różne hipotezy wysuwane w historiografii. Najwięcej uwagi poświęca pogładowi, według którego Helena Wołoszanka i Dymitr znaleźli poparcie w kołach bojarów niechętnych centralizacji państwa i umocnieniu władzy wielkoksiążęcej. Porażka tej faksji przywróciła na tron wielkiej księżnej Sofię, a jej syna Wasyla na następcę tronu.

Przedstawiając perypetie walki Sofii i jej syna o powrót na Kreml, K. Chojnicka zwraca uwagę, że uprzednio Iwan III wysuwając Dymitra nadał wnukowi tytuł wielkiego księcia włodzimierskiego, moskiewskiego i wszytskiej Rusi, połączył to z aktem koronacji. Akt ten odbywał się przez włożenie na intronizowanego regaliów otrzymanych przez księcia kijowskiego od cesarza bizantyjskiego Monochamosa na początku XII wieku. Były to: nakrycie głowy – słynna czapka Monochamosa obszyta futrem – i barmy nakładane na ramiona i bogato ozdobione klejnotami. Ten pierwszy w Moskwie akt koronacji stał się podstawą późniejszego ceremoniału koronacyjnego Iwana IV, gdy koronował się na cara.

Carska koronacja Iwana IV miała, jak podkreśla K. Chojnicka, charakter znacznie bardziej religijny. Podczas, gdy przy koronacji Dymitra główną rolę odgrywał panujący jego dziadek, przy koronacji Iwana IV dokonanej już po śmierci jego ojca wielkiego księcia Wasyla III, jedyną postacią, która mogła nadać *sacrum* tej uroczystości był metropolita³.

Rozważając teorię Moskwy jako Trzeciego Rzymu w rozdziale zatytułowanym: *W kręgu mitów i symboli państwa moskiewskiego* K. Chojnicka formuluje pogląd, że do schyłku XIX wieku idea Moskwy – Trzeciego Rzymu nie budziła zainteresowania nauki. Dopiero historyk prawa Michaił Diakonow wysunął ją na plan pierwszy, analizując trzy listy ("postanija") Filoteusza do Wasyla III i Iwana IV. Według Filoteusza potęga Rusi zależy od siły wiary i Cerkwi, a awans Moskwy na pozycję Trzeciego Rzymu może dokonać się jedynie przy wsparciu prawosławnego duchowieństwa. Autorka przedstawia szczegółowo poglądy rosyjskiego historyka A.Ł. Goldberga (publikacja lat siedemdziesiątych XX w.), który na podstawie analizy pism Filoteusza doszedł do przekonania, że była to próba polemiki z niemieckim lekarzem M. Bulewem na dworze moskiewskim, który uzasadniał prawa cesarza niemieckiego do dziedziczenia tytułu po cesarzach starożytnego Rzymu. Zdaniem K. Chojnickiej teoria Filoteusza nie odegrała wówczas większej roli, ponieważ władcy moskiewscy zaaprobowali pogląd wywodzący monarchów Moskwy od „brata cesarza rzymskiego Augusta, który miał nosić imię Prus. Potomek Prusa Ruryk stał się protoplastą panującej w Moskwie dynastii. Wywodziłaby się ona zatem bezpośrednio z rodu rzymskich cesarzy. Tę mityczną genealogię połączono z legendą o świętym Andrzeju, jednym z apostołów

³ Uzupełnić można obrzęd carskiej koronacji ustaleniami pióra M. Byczkowej, *Obriady wieńczanija na priestol 1498 i 1547 godow: wopłoszczienije idei właszi gosudaria*, „Cahiers du Monde russe et soviétique”, t. XXXIV nr 1–2, 1993, s. 245–256.

(starszym bracie Piotra), który miał przybyć z Grecji na Ruś i zapoczątkować tu proces chrystianizacji. W połowie XVI wieku przesunięto więc na Rusi Moskiewskiej początki chrześcijaństwa o dziewięć wieków wstecz, podobnie jak początki dynastii panującej. W środowisku dworskim tej doby – jak dowodzi świadectwo Herbersteina – były to poglądy, przynajmniej oficjalnie, powszechne.

Czas na podsumowanie. Podkreślmy z uznaniem szeroki zakres problemów ujętych w monografii K. Chojnickiej. Wykazała Ona nie tylko gruntowną znajomość źródeł i literatury, ale też – jak zaznaczono wyżej – umiejętność operowania dwoma warsztatami naukowymi, co pozwoliło Jej na samodzielna i wnikliwą analizę, która zakwestionowała szereg rozpowszechnionych i utartych poglądów w historiografii. W to miejsce K. Chojnicka zaproponowała własne interpretacje oraz podjęła się uzasadnienia poglądów, które nie zyskały jeszcze powszechnego uznania. Przy omawianiu pozycji Sofii Paleolog na dworze moskiewskim K. Chojnicka idzie – sędzę – w swoim rewizjonizmie chwilami za daleko. Tak bywa, gdy się podejmuje rewizję stereotypów. Większa jednak jest zasługa, że rewizja ta została podjęta. Nauce przybyła cenna pozycja, która – gdyby przetłumaczono ją (najlepiej na angielski) – weszłaby do kanonu historii idei politycznych dawnej Rusi. *Polonica* – niestety – *non leguntur*.